

Wznowienie działań wojennych?

(WL.) Korespondent AP donosi z Vientiane: dziś odcieć mają do siedziby Pathet Lao w Khang Khay przedstawicieli Wielkiej Brytanii i ZSRR, współprzewodniczący konferencji genewskiej, w celu przedyskutowania z przywódcami Pathet Lao sytuacji, jaka wyłoniła się w wyniku zamachu stanu z 19 bm.

BRYTYJSKIEMU CHARGE D'AFFAIRES, Johnowi Densoniowi i radzieckiemu ambasadorowi, Siergiejowi Afanasjewowi towarzyszyć będą do Khang Khay członkowie Międzynarodowej Komisji Kontroli, a więc przedstawiciele Indii, Kanady i Polski.

Wszyscy oni spotkają się przypuszczalnie w Khang Khay z wicepremierem, księciem Souphanouvongiem i sekretarzem generalnym Pathet Lao, Phoumi Vongvichittem.

Książę Souphanouvong — przypomina AP — potępił, jak wiadomo, przywódców zamachu i oświadczył, że ich akcja grozi wskrzeszeniem wojny domowej. Pathet Lao zaproponował zwołanie trójsstronnej konferencji na szczycie, z udziałem neutralistycznego premiera rządu koalicyjnego, księcia Souvana Phoumy, wicepremiera i przedstawicieli prawicy, gen. Phoumi Nosavana oraz wicepre-

miera Souphanouvonga, w celu omówienia aktualnej sytuacji. TYMCZASEM z Doliny Amfory docierają doniesienia o walkach wojsk ugrupowań prawicowych z oddziałami Pathet Lao. Jest to pierwszy meldunek o działaniach bojowych, które dotarły do Vientiane po ostatnim przewrocie wojskowym.

Spotkanie władz z maturzystami

„W SZCZECINIE URODZENI — W SZCZECINIE DOJRZALI“

ZWYKŁO się sądzić, że 20 lat w życiu pokoleń, to niewiele, lecz rzeczywistość zadaje temu oczywisty kłam. My, szczecinianie, którzy przyszliśmy na te ziemie straszące rżniętymi i lunami pożarów, inaczej niż nasi dziadkowie tworzymy historię.

GDY OJCOWIE — szczecińscy pionierzy — z łopatami w garści porządkowali i oczyszczali swe zakłady, reperowali maszyny i urządzenia, matki kosiły dzieci urodzone już w Szczecinie.

Szybko obejmowaliśmy we władanie krajną Mieszków i

Bolesławów nad Odrą i Bałtykiem, a na zielonych ulicach Szczecina bawili się dzieci. Było ich, rodowitych szczecinian, tysiąc, dziesięć tysięcy, sto tysięcy. Płynęły lata i rosły nasze szczecińskie dzieci.

Wczoraj w reprezentacyjnym lokalu Szczecina, w kawiarni „Kaskada” odbyło się niedzielne rzeź — historyczne, spotkanie władz miasta z 172 maturzystami urodzonymi w Szczecinie.

Na spotkanie przybyli m. in. sekretarz KW PZPR H. HUBER, przewodniczący Prezydium MRN H. ZUKOWSKI, sekretarz KM PZPR B. KLIMCZYK, Kurator Z. SZYROKI i sekretarz KW ZMS T. MARECKI, wiceprzew. Prez. MRN Z. MITKIEWICZ i inspektor szkolny Z. SZYDŁOWSKI. Na spotkaniu przybyli też wychowawcy klas XI i dyrektorzy szkół z dyrektorem pierwszego w Szczecinie liceum i liceum mgr J. SZCZERBA. Przybył również sekretarz KC ZMS Henryk KANICKI.

Licznie stawili się też przedstawiciele prasy, radia i telewizji. Obecna na spotkaniu była też grupa dziennikarzy z niemieckiej TV.

Do młodzieży przemówił przewodniczący prezydium MRN Henryk ZUKOWSKI.

— Za miesiąc — powiedział przewodniczący Prez. MRN — otrzymacie świadectwa dojrzałości. Wielu z was będzie pojeżdżało do pracy, inni na wyższe uczelnie. Po pracy i nauce możecie korzystać z boisk sportowych, przystani żeglarskich, parków, kin i teatrów. Wszystko to buduje się i rozwija przy ogromnym nakładzie sił, środków i wypracowań — dla Was. W Was też pokładamy nadzieję, że będziecie kochać to miasto, które jest dla Was miastem rodzinnym, że swą gospo-

„Rodzinne” zdjęcie z przedstawicielami władz.

darnością, troską o jego wygląd, wyśmienicie i mózgow czynić je będziecie coraz piękniejszym i bogatszym.

Wasz wysiłek, Wasza twórcza praca najlepiej udowodni, że nikt nie może wyciągać swych brudnych łap po nasze miasto.

Kulminacyjnym momentem spotkania było wręczenie dowodów osobistych 18 maturzystom, którzy skończyli 18 lat. Aktu tego dokonał miejski komendant MO ppłk. SZYMON KARPIK.

Na spotkaniu, które odbywało się przy ciastkach, herbach i lodach, przegrywał do tańca zespół Jerzego Wilka, występowały szkolne zespoły estradowe techników: Mechaniczno-Energetycznego, Budowy Odkrętów, Odzieżowego, Gospodarczego i zespół „Violinki” ze szkoły nr 50. Miejski Handel Detaliczny Odzieżowy i Obuwia w rewii mody prezentował udane modele młodzieżowych kreacji na bal matury.

ED. WITUSZYŃSKI

Tito przyjął Guya Molleta

BELGRAD PAP. Prezydent Tito przyjął przebywającą w Jugosławii delegację Francuskiej Partii Socjalistycznej, której przewodniczy jej sekretarz generalny Guy Mollet.

„MAZOWSZE“ u grobu Kennedy'ego

(Korespondencja własna z USA)

W POŁUDNIE niebo nad Waszyngtonem zaciągnęło się ciężkimi chmurami. Spadł ulewny deszcz. W tej ponurej scenie dwa autokary wypełnione obywatelami „Mazowsza” pędziły szerokimi arteriami stolicy USA w kierunku Arlington.

Zbliżamy się do cmentarza ta sama trasa, którą wiodła pamienna listopadowego dnia ostatnia droga zamordowanego prezydenta. Mijają nas samochody, grupy wycieczkowe, pojedyncze osoby. Ulewny deszcz sprawił, że liczba odwiedzających grób Kennedy'ego jest dzisiaj mniejsza niż zwykle.

Autokar zatrzymuje się w szerokiej alejce. Oczy przyblych biegna ku niewielkiemu wzniesieniu. Na trawiastym zboczu ogrodzone półmetrowym płotkiem z białych desek — trzy mogiły. Przy grobie wartownik w mundurze morską piechury. Mogiła prezydenta przykryta jest warstwą jodłowych gałęzi. Trochę świeżych kwiatów, kilka wieńców, parę wianek sztucznego kwiecia. To wszystko. Zaskakująco skromna jest ta mogiła...

Z lewej i prawej strony mogilki dzieci Kennedy'ego.

Pięciosobowa delegacja „Mazowsza” stanęła przed grobem, a cały zespół otoczył mogilę.

Dwumetrowy wartownik, wyprężony jak struna, trzyma w ręku wianek biało-czerwonych goździków. To kwiaty od polskiego zespołu. Za chwilę wartownik składa je na grobie Johna Kennedy'ego.

Uczuliśmy pamięć tragicznie zmarłego prezydenta minutą ciszy.

Zbigniew K. ROGOWSKI

ŚLUB księżniczki Ireny

RZYM PAP. Holenderska księżniczka Irena oraz książę Hugo Burbon Parma biorą dziś ślub w bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie. Na uroczystość zasiadają przybyli rodzice panny młodej. Jak wiadomo, związek 21-letniej księżniczki Ireny ze starszym o 10 lat księciem Hugo Burbonem Parmą, który jest pretendentem do tronu hiszpańskiego, oraz jej przejście na katolicyzm, spowodowały wielkie niezadowolenie w Holandii. Fakt ten, już na początku br. stał się przyczyną powstania kryzysu politycznego w tym kraju i poważnych zażądań w rodzinie królewskiej. Księżniczka Irena musiała zrezygnować ze swych praw do tronu holenderskiego.



Płk. Sz. KARPIK wręcza dowody osobiste. Foto St. CIESLAK

Przed majowym świętem

Pierwszomajowe Święto zapowiada się ciepło i słonecznie. Nie wątpimy, że po pochodzie, w który wybiera się cały Szczecin, zaroją się parki i nadodrzańskie bulwary.

KORZYSTAJĄC z trzech dni wolnych od pracy, postanowiono zapewnić mieszkańcom maksymalną liczbę imprez i rozrywek. Będzie ich w Szczecinie ponad 30.

Dni Oświaty Książki i Prasy zainauguruje w tym roku w dniu 3 maja na estradzie w Parku Kasprowicza wielki koncert Filharmonii Szczecińskiej, Chóru Politechniki Szczecińskiej, Międzyszkolnego Chóru Chłopińskiego, zespołu „Filipinki” i aktorów teatrów szcze-

cińskich. W Parku Zeromskiego odbędzie się kiermasz organizowany przez Dom Książki, a w Klubie Studenckim „Pionier” — impreza słowno-muzyczna pt. „Młodzież — nasz 20-latek”.

Ale wracając do uroczystości pierwszomajowych. W tegorocznym pochodzie pewnym udziałem będzie udział zmechanizowanej kolumny, prezentującej dorobek gospodarczy zło-wych przedsiębiorstw naszego miasta. Na kilkudziesięciu samochodach ciężarowych przejeżdżać będą planse, plakaty i inne elementy, obrazujące dotychczasowy rozwój i perspektywy naszych zakładów pracy. Zobaczymy także umundurowani i uzbrojeni oddział ORMO.

W przeddzień majowego święta w hali sportowej odbędzie się uroczysta akademii, na której po części oficjalnej wystąpi Zespół Estradowy Warszawskiego Okręgu Wojskowego (ze spół przedstawiamy na str. 8). Tegoż dnia o godz. 17 orkiestra dęta KBW będzie koncertować na placu Kościuszki. (wit)

Wczoraj o godz. 15.30 wpłynął do Wydziału Organizacyjnego KM Partii meldunek Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, Odcinek Roboty w Szczecinie. Dla uczczenia 1-Majowego Święta, IV Zjazdu Partii i Dnia Budowlanych brygada Stanisława Mikrutę wykonała dodatkowe prace wartości 101 tys. zł, a brygada Marianna Adamczyka — roboty wartości 70 tys. zł. Załoga zobowiązała się zrealizować w br. zaplanowane zadania, zamykające się globalną sumą 42 mln zł, przy systematycznym obniżaniu kosztów produkcji.

I KWARTAŁ W GOSPODARCE NARODOWEJ

Z obrad Sejmowej Komisji Planu
Gospodarczego, Budżetu i Finansów

WARSZAWA PAP. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, obradująca we wtorek pod przewodnictwem pos. Józefa Kuleszy (PPPR), wysłuchała informacji przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefana Jedrychowskiego i ministra finansów — Jerzego Albrechta o wykonaniu planu i budżetu w I kwartale br.

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale br. było na ogół pomyślne, szczególnie w dziedzinie produkcji — stwierdził S. Jedrychowski.

Plan produkcji przemysłowej został wykonany z nadwyżką nad wszystkie podstawowe resorty, (prze krocieceni operatywnego planu wynosi 24 proc.). Szczególnie wysokie tempo wzrostu produkcji wykazuje przemysł chemiczny, maszynowy i materiałów budowlanych. Znamienne jest przyspieszenie tempa wzrostu produkcji towarów rynkowych.

PODOBNIENIE JAK W REALIZACJI PLANU GOSPODARCZEGO, również w zakresie planów finansowych i budżetu sytuacja w I kwartale układała się raczej pomyślnie. Ich wykonanie było na ogół zgodne z normalnym, sezonowym rozkładem dochodów i wydatków.

Plan roczny akumulacji finansowej przedsiębiorstw rozkładał się na wydatki w 24,1 proc. (poprawa w stosunku do analogicznego okresu 1963 r. i 1962 r.).

Zboieranie
głazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „BIELSKO” — z Danii
pod balastem.
S/S „GNIEZNO” — z Danii
pod balastem.
S/S „KHELCE” — z Danii
pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „WODNICA” — do Mal-
moe z drobnicą.

DOROCZNA KONFERENCJA
„UNIAFRICA” W ROSTOCKU

„UNIAFRICA” rozpoczyna się w Ros-
tocku doroczna konferencja dy-
rektorska Zjednoczonego Ser-
wisu Zachodnio-Afrykańskiego
„Uniafrica”. W związku z tym
do Rostocku wyjechał: dyrektor
naczelny PZM R. KARGER, dy-
rektor zakładu żegludki liniowej
S. PERKOWICZ oraz kierow-
nik działu linii zachodnioafry-
kańskiej — H. TALLAR. Kon-
ferencja oceni wyniki 1963 r.
oraz wytyczy zadania na br.

AKADEMIA
PIERWSZOMAJOWA
PORTOWCÓW

WCZORAJ odbyła się w Ope-
recie Szczecińskiej załoga
akademii pierwszomajowej ZPS.
W trakcie akademii przew. Przew.
WRN — M. LEMPICKI udekorował
odznaką Gryfa Pomorskiego
następujących pracowników Za-
rządu Portu: Złota Odznaka o-
trzymał Michał OCHOJCIMSKI —
długoletni pracownik ZPS. Sre-
brne — Zbigniew KŁEBS, Bolesław
RUTKOWSKI, Zenon PO-
SPIESZYŃSKI, Piotr BEDNAR-
SKI, Jan GAZDOWSKI, Czesław
KESICKI, Marian NAJGE-
BAUER, Czesław BARTKO-
WIAK, Józef PEDZIWIAT, Norbert
WOLDEZKO i Bolesław
KŁOSOWSKI.

Na akademii została również
odczytana decyzja min. żegludki
i przew. Zarz. Gł. ZZMP o przy-
znaniu załozce rejonu przeladunk-
ków masowych propozycja prze-
wodniczącego i nagrody pieniężnej
za uzyskanie najlepszych wyni-
ków we współzawodnictwie mi-
dzyrejonowym w okresie II pół-
roczia 1963.

Pozdrowienia
z Murmańska

WCZORAJ otrzymaliśmy z Mur-
mańska kartkę z pozdrowie-
niami od załogi statku szkolnego
szczęcińskiej Szkoły Rybo-
łownictwa Morskiego „Emilia
Gierczak”. Dziękujemy za pamięć
Warto przypomnieć, że mł.
„Emilia Gierczak” zawiązał do
Murmańska w czasie rejsu szko-
leniowego za kolo polskie, na-
gaj na pokładzie uczniów szcze-
cińskiej SRM.

Polskie jedwabie —
francuskie wzory

ŁÓDŹ PAP. W ostatnich latach
przemysł jedwabiany uległ
istotnemu krokowi naprzód. Nie tylko po-
prawiła się jakość tkanin, lecz
przeżył cały przemysł — znacznie rozwi-
nięło się wzornictwo. W produkcji
w ciągu roku znajduje się obecnie
ponad 750 wzorów — każdy średnio
w 10 różnych kolorystykach. Z gora
polowa wzorów wykonywana jest
metodą druku filmowego, dająca
szczególnie efektowne wyniki. Ko-
lekcje naszych plastików są uwie-
długiwane, są również sugestie
zgraniczonych odbiorców. Ponad 20
proc. naszych jedwabi idzie bowiem
na eksport.

Pierwszy pociąg dotarł do Medyki

SZTURM ELEKTRYFIKACJI
na żelazne szlaki

WCZORAJ pierwszy skład wa-
gonów prowadzonych przez
elektryków przybył z Rzeszo-
wa do położonej na wschod-
niej granicy kraju stacji Medyka.
Elektryfikacja tej połud-
niowej magistrali, łączącej o-
srodkie przemysłowe Śląska i
Krakowa, znacznie przyspieszy
i usprawni transport towarów
eksportowanych do Związku
Radzieckiego i sprowadzanych
z tego kraju. Mieć to będzie
szczególne znaczenie przy do-
stawach rudy radzieckiej do
naszych hut.

Biż jest przetranszowany do
stacji Czechowice do Zeb-
zardowic, elektryfikowanej mie-
dzy narodowej linii Warszawa —
Katowice — Praga. Już od
letniego rozkładu jazdy przez
całe nasze terytorium, aż do

granicy, mknąć będą elektrycz-
ne pociągi.

6 czerwca w przededniu ot-
warcia XXXII Międzynarodo-
wych Targów Poznańskich zo-
stała zakończona elektryfika-
cja ostatniego odcinka na tra-
sie Warszawa — Poznań. W
jej wyniku podróż ze stolicy
do grodu Przemysłowa trwać
będzie o 20 minut krócej.

W rezultacie, na XX-lecie
Polski Ludowej PKP posia-
dać będą: 1820 kilometrów ze-
lektryfikowanych linii.

W przyszłym roku zostanie utrzy-
many szybkie tempo tych prac.
Ruszą pociągi na pierwszym odcin-
ku węglowej magistrali Śląsk —
Gdynia z odgałęzieniem: Hesz-
Nes — Częstochowa i Kozłowa.
Łódź oraz na linii Wrocław —
Wabrzeż. W 1965 roku przebudzie
sami kasa 1800 kilometrów tra-
sej elektryfikacji, przy pomocy
której PKP przewozić będzie 25,3
proc. towarów oraz przeszło 30
proc. pasażerów.

W następne pięć lat przewid-
ziano elektryfikację dalszych 1750
km. żelaznych szlaków. Gotowe bę-
dą m. in.: cała magistrala węglowa
Gdynia — Śląsk, linia Śląsk —
Lublin, Wrocław — Poznań. Wpły-
nie to na skrócenie drogi pomiędzy
stolicą, wielkimi miastami wojewód-
zkimi i ośrodkami przemysłowymi.
W 1970 roku trasa elektryczna
przebiegać już ponad 50 proc. prze-
wózów osobowych i 61 proc. towaro-
wych.

Inne korzyści płynące z elektry-
fikacji to przede wszystkim zwie-
kszenie przepustowości szlaków ko-
lejowych i ogromna oszczędność
węgla. Na każdych 100 kilometrach
trasy elektrycznej oszczędność
węgla w skali rocznej osiąga około
10 tysięcy ton. Nie trudno obliczyć,
że z końcem 1965 r. PKP oszczędzi
ją z dostaw blisko 2 milionów ton
węgla. (K.S.)

Włamywacz
- recydywista
po raz trzeci
w więzieniu

29-LETNI Jan Kulik, urodzony w
Ratnie na Śląsku, odsiedział już
15 lat kar więziennych. Zaczął wie-
szo złodziejską karierę w 14 roku
życia. Zrabował mienie społeczne
wartości kilku milionów złotych.
Stosował zawsze tę samą technikę
włamania: łom, którym wyważał
kratkę okienną albo drzwi. Kradł
w Warszawie, Poznaniu i w wielu
innych miejscowościach.

Do „roboty” w kopalni „Wale-
nty” — „Wale” — wybrał się z „toma-
kami”. Dostali się łomem do ka-
syn kopalni, rozpruli kasetkę pa-
nera i wydostali z niej 30 tys. zł.
tych. Po udymym włamaniu rozpię-
rął go fantazja. Wypilo sporo wód-
ki. Postanowił wrócić nie przez
dach, jak przyszedł, ale przez okno
gabinetu dyrektora.

Dostali się do pokoju dyrektora,
otworzyli okno, a gdy zobaczyli na
dole pracujących robotników, po-
stał „dla hery” rzucić im na głowę
rozprutą kasetkę. Tak jednak
na niego już działał wypity alko-
hol, że gdy chciał rzucić kasetkę,
wyteścił oknem razem z nią. Robo-
nicy go bez trudu ujęli i oddali w
rece milicji.

Przy badaniu jego przeszłości wy-
szły na jaw przedziele historie.
Gdy np. odsiadywał karę więzienną
otrzymał dwa razy urlop zdrowot-
ny. Wykorzystał go na kilka „sko-
ków”, po czym wrócił do więzie-
nia. Milicja nie podejrzewała go, bo
nie nie wiedziała o jego „urlopie”.

Miał samochód „Warsaw”, pro-
wadził hulastwisty tryb życia, jadł
w wykwintnych restauracjach. Mi-
mo że miał wulgarny i ordynarny
sposób bycia, niektóre kobiety prze-
padły za jego elegancją i... wypy-
chanym portfelem.

Sąd w Rudzie Śląskiej skazał go
na 8 lat więzienia. Sąd w Pszycy
na 10 lat. Czekała go jeszcze
rozprawa w Warszawie, Poznaniu,
Bielsku i Cieszyźnie. (Ex)

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE zmienne z
możliwością przelotnych opa-
dów. Temp. do 15 st. Wiatry
południowo-zachodnie, umiarko-
wane do silnych.

Plenum KW ZMS w Szczecinie

Młodzież
przed IV Zjazdem

TOCZĄCA SIĘ w całym społeczeństwie dyskusja nad te-
mą na IV Zjazd PPZR objęła również szerokie kręgi mło-
dzieży i jej organizacji.

DYSKUSJI przedzjazdowej i
zadaniom organizacji przed
Zjazdem poświęcone było wzo-
rajšie Plenum Komitetu Wo-
jewódzkiego ZMS. Plenum od-
było się z udziałem szerokiego
aktywno z zakładów pracy, szkół
i uczelni.

Młodzież serdecznie powitała
przybyłych na obrady: I sekre-
taria KW PPZR — posła Anto-
niego WALASZKA, sekretarza
KC ZMS — Henryka KANIC-
KIEGO, sekretarza KW PPZR
— Kazimierza PRUSINSKIE-
GO oraz przedstawicieli brat-
nich organizacji młodzieżowych
ZMW i ZSP.

ze młodzież powinna w większym
stopniu sama inicjować i prowa-
dzić dyskusje nad temi zjazdowy-
mi. Wyraził on przekonanie, że
dziej 11 czerwca — ogłoszony
Dniem Pracy Społecznej — będzie
wielkim przeglądem społecznego
działania całej młodzieży szczeci-
ńskiej.

Na zakończenie dyskusji zabrał
słowo I sekretarz KW ZMS — poseł
A. WALASZEK. Ocenił wkład
i zaangażowanie młodzieży w co-
dzienne życie i pracy, mówca
podkreślił, że osiągnięcia szcze-
cińskiej młodzieży i jej organizacji są
bezsporne. Sukcesy XIX-lecia Zie-
mi Szczecińskiej to sukcesy przede
wszystkim młodych działaczy, człon-
ków ZWM i ZMP, a dziś działaczy
ZMS i innych bratnich organizacji.
Sukcesy tych nie mogą przesła-
niać występujące jeszcze braki i
nieodstaki w działaniu organizacji
młodzieżowych.

Trójbiegowe
piasty do rowerów

ZAKŁADY ROWEROWE W
POZNANIU opracowują t.zw.
piasty trójbiegowe o takim u-
kładzie trybów, który pozwoli
na łatwiejszą jazdę. Ułatwią
one zwłaszcza pokonywanie
wzniesień oraz pozwolą na tere-
nie płaskim uzyskać większe
szybkości.

W tym roku zakłady wypu-
stą prototypową serię piast
trójbiegowych. Po poddaniu ich
próbom wejdą do produkcji s-
ryjnej, która w pierwszym ro-
ku ma wynieść 30 tysięcy
sztuk. (Sk)

Po „Mein Kampf” i „Ludobójcach”

— nowy dokument o latach pogardy

„Życie Adolfa Hitlera”
w maju na naszych ekranach

„Mamy uczucie obserwowania historii w trakcie jej narodzi-
nia, z narodem jako zorną siłą motoryczną, odgrywającym w rzeczywi-
stości tylko rolę statysty.”

„W przeciwieństwie do filmu „Mein Kampf” Leisera, film „Rothf-
y jest wzorem klarowności i zwięzłości. To jeden z najważniejszych
filmów, jakie kiedykolwiek zrealizowano.”

TAK PISALI o słownym w and Sound”. Zachodni Niemiec
świecie pełnometrzymym fil-
mie dokumentalnym „Życie
Adolfa Hitlera” recenzenci
„Films and Filming” i „Sight

Document montażowy „Życie
Adolfa Hitlera”, zrealizowany
przed trzema laty — to pasjo-
nujący przyczynek do wiedzy
o życiu i karierze największego
zrodniarza wszech czasów.

Film jest 102-minutową kompo-
zycją zmontowaną z olbrzymiej
ilości — blisko 80 tysięcy me-
trów! — archiwalnych taśm fil-
mowych, pochodzących z 12
krajów, m. in. z Niemiec, Związ-
ku Radzieckiego i Polski.

W ODRÓŻNIENIU od umiar-
kowania neutralnego „Mein
Kampf”, film Rothf jest próbą
spojrzenia na faszizm z punk-
tu widzenia byłego wroga, zdol-
nego do trzeźwej oceny. Angiel-
ski twórca ukazuje przyczyny,
jakie doprowadziły naród nie-
miecki do podporządkowania
się władzy gangsterów i zbrod-
niarzy, odpowiada na pytanie:
„Jak mogło do tego dojść?”.
Koncentrując się na studium
charakterologicznym Hitlera,
autor filmu jednocześnie sug-
stycznie i wnikliwie otwiera
tło wydarzeń w republice
weimarskiej i w III Rzeszy.

Na zdjęciu: kadr z filmu „Życie Adolfa Hitlera”.

E. L.



UNIwersytet w Legon Kolo Akry. Tu odbywają się seminaria ekonomiczne prowadzone przez prof. T. Drewnowskiego.



Radzieckie samochody zdobyły uznanie Genewy

Z „Zaporożca” zostanie tylko nazwa...

WSRÓD 85 MODELI CAŁEGO ŚWIATA demonstrowanych na wiosennym Salonie Samochodowym w Genewie, po raz pierwszy znalazły się radzieckie „Wołgi” i „Moskwice”. Przedstawiciele radzieckiej centrali handlowej powrócili do Moskwy z największą — w porównaniu z innymi uczestnikami Salonu — ilością propozycji eksportowych.

RADZIECKIE SAMOCHODY zdobyły uznanie ze względu na ich solidne wykonanie, moc, ekonomiczne zużycie paliwa i — co chyba nie miało ważyć — na stosunkowo niskie, w przeliczeniu oczywiście na dolary, ceny.

Już w tej chwili na przykład blisko 40 procent „Moskwiczów” produkuje się na eksport. Zamówienia eksportowe rosną, zwiększa się też ilość wozów dostarczanych na radziecki rynek wewnętrzny.

W przyszłym roku będą to już wyłącznie nowe modele „Moskwiczów”. W porównaniu z obecnymi produkowanymi wozami otrzymają one zarówno nowe, powiększone nieco, wygodniejsze nadwozia, jak i udoskonalony, znacznie mocniejszy silnik.

„ZAPOROŻEC”, to samochód wywołujący najwięcej sporów i dyskusji. Odzywały się głosy, iż ze względów ekonomicznych należy zaprzestać produkcji tego „mikrusa”. Ostatnio jednak zapadły odmienne decyzje. Produkcja będzie utrzymana, tyle iż ze starego „Zaporożca” zostanie właściwie jedynie nazwa. Nowy model otrzymał zupełnie inną, prostą, nowoczesną karoserię, 28-konny czterocylindrowy silnik chłodzony po wietrzem i pozwalający na jazdę z szybkością 100—110 km/godz.

MODERNIZUJE SIĘ RÓWNIEŻ „WOŁGE” (u góry). W gorkowskiej fabryce wykonano pierwszą serię wozów bez gaźników. Zastąpiono je urządzeniem elektrycznym i półprzewodnikowym nadajnikiem, re-

Afryka od zewnątrz

W poszukiwaniu klucza

TO BYŁA PRAWDZIWA „NOCNA RODAKÓW ROMOWA”, choć w jakiej innej scenarii. Pod sufitem wiatrak z cichym szumem bełtał ciężki od upału powietrze. Przez otwartą werandę dochodziły z ogrodu niepokojące odgłosy podzwrotnikowej nocy grały jakieś gigantyczne świerszcze, kumkały żaby, słychać było biegające po ścianach w pogoni za moskitami jaszczurki, dochodziły szelesty jakichś pełzających wśród traw gadów. No i w szkiele innym był płyn...

TEGO WIECZORU w bungalowie inż. Nowakowskiego, który w Secondi dyrektorem pierwszej ghańskiej stoczni rybaczkiej, zebrała się tujejsza polska kolonia. Miało to być spotkanie z okazji pojawienia się gości z kraju. „Tubylcy”, z

których każdy pełni tu lub w sąsiednim Tacoradi na kontrakcie z rządem Ghany jakąś odpowiedzialną funkcję, z miejscacą pograżali się bez pamięci w dyskusje. Choć jej temat — wybaczone Czytelniczy, życie jest prozaiczne — dotyczyło, wyjątkowo pracy! A konkretniej jak ją podnieść w zawiadomionych przez nich zakładach pracy.

KADZY DYSKUTANTÓW przybywał do Ghany z bogatą wiedzą fachową i doświadczeniem w organizacji produkcji. Każdego odmieniano, ale jakościowo tak samo porwał ogrom roboty w tym kraju, świadomość, jak jest potrzebny, chęć pokazania „odchodzący” Anglikom, że potrafią od nich nie mniej, a więcej. Na miejscu spotkali ich życzliwie, naprzód ostrożnie, potem coraz żywiej. Kierowane przez nich zalogi, wurem temu, czego nazywali się w zachodniej literaturze, okazały się chętnie do pracy, inteligentne, brak technicznej kultury, która przychodził przecież z latami, starając się nadrobić ofiarnością. Mimo to, choć ich chwala, odczuwają swego rodzaju niedosyt. Sądzą, że można by zdziałać o wiele więcej. Tytuł jak?

UPRASZCZAJĄC SPRAWĘ, stwierdzić należy, że po jakimś czasie pobytu i pracy tutaj zdali sobie sprawę, że system bedłców wydajności pracy jakiegoś znajomości wyniesi ze swych uczelni oraz doświadczenia, jakie w tej dziedzinie zdobyli w czasie lat pracy w polskim przemyśle — tutaj zawadzają. Natknęli się na barierę jaką stawia sam organizm ludzki w tropiku — odczuwają to zresztą na sobie samych. Natknęli się na odmienne stosunki ekonomiczno-społeczne, gdzie np. pojęcie współwłasności obejmuje całe rodziny. I co neutralizuje w jakiś sposób bodźce finansowe wobec tego członka rodziny, który znalazł pracę najemną, bo przecież nie

będzie on wysilać się specjalnie, aby więcej zarobić, skoro w każdej chwili może przybyć z buszu jakiś pociotek i „podzielić” się z nim owocami jego pracy. Natknęli się na odmienne stosunki obyczajowe, które np. nie pozwalają Aszantom pracować w przemyśle, w efekcie czego 80 proc. siły roboczej musi być na tym terenie „importowane”. Natknęli się na dziesiątki podobnych spraw. I stwierdzili, że mówiąc obrazowo klucz jaki przywieźli ze sobą, nie bardzo pasuje po prostu do zamka, który mają otwierać.

CO WIĘCEJ, nikt im nie może odpowiedniego klucza dostarczyć bo go jeszcze po prostu nie ma. O ile oczywiście odrzucać nie jakie go używali koloniści. Dyskutują więc. Szukają. Nie tylko oni. W niedalekiej Akry, na Uniwersytecie w Legon, robi to samo ze sztabem swoich polskich i ghańskich współpracowników prof. T. Drewnowski z SGPS. W prowadzonych przez niego w każdy piątek seminariach uczestniczą nie tylko studenci, ale cały jak byśmy to nazwali ghański aktyw gospodarczo-społeczny. Zaglądają też chętnie eksperci innych narodowości.

NA PODOBNE KŁOPOTY natknąłem się i w innych krajach Afryki Zachodniej. Wszędzie tam trwają intensywne poszukiwania własnego klucza. I dlatego naprawdę nie mam za zle ghańskim rodakom, że w ową noc dali się tak ponieść szlachetnemu ferworowi dyskusji.

Jan BABIŃSKI

„Politiken” o granicy Odra - Nysa

CENTRALNY ORGAN koalicyjnej partii duńskich radykałów dziennik POLITIKEN, zamieścił w numerze z 20 bm. artykuł swego bońskiego korespondenta, Kaare T. Jensena, poświęcony rewizjonistycznym tendencjom oficjalnych kół NRF oraz organizacji przesiedleńców.

Autor nawiązuje do kampanii prof. Golo Manna, który odważnie zwalcza przejawy rewizjonizmu i dążeń odwetowych w Republice Federalnej. Jensen nie zgadza się z twierdzeniem kierownictwa organizacji przesiedleńców, że Golo Mann jest odizolowany od społeczeństwa zachodniomemieckiego.

„Tak jest istotnie — pisze Jensen — jeśli chodzi o oficjalną politykę zachodniomemiecką, gdy jednak przyjrzymy się problemowi bliżej, okazać się, że poglądy Golo Manna podzielane są przez wielu realistów, m. in. przez Watykan”. Jensen przypomina przy tym fakt mianowania polskiego biskupa w Gdańsku, widząc w tym dowód uznawania przez Watykan rzeczywistego stanu rzeczy.

Powojenna akcja wysiedlenia Niemców z terytoriów, które zostały przyznane Polsce, Czechosłowacji i ZSRR, autor określa jako „uderzenie wahań, które Hitler puszczył w ruch i które z ogromną siłą uderzyły w Bzresę przy końcu wojny”. Autor podkreśla przesadne dane, rozpowszechniane przez propagandę niemiecką o liczbie wysiedlonych. O dzisiejszym stanie rzeczy na froncie uchodźców w NRF, Jensen pisze:

„Wszyscy ci uchodźcy (z Polski i dalszych parę milionów Niemców z innych obszarów Europy są w ogromnym stopniu zasymilowani z resztą społeczności zachodniomemieckiej i to zarówno pod względem politycznym jak i kulturalnym i socjalnym. Partia przesiedleńców nie istnieje już w federalnej polityce. Występuje jeszcze tu i ówdzie w parlamentach krajowych. Gdy się pyta pojedynczych wysiedleńców, słyszy się raz po raz odpowiedź, że nikt z nich nie myśli o powrocie. Młodzież po 20-ście rzadko już mówi i myśli o niemieckim pochodzeniu”.

Śmierć nie śpi!

ZACHODNIOMIECIECKIE Towarzystwo Bezpieczeństwa na Drożach postanowiło ustawić na drogach tablice ostrzegawcze, poświęcone pamięci zabitych w wypadkach drogowych.

NA ZDZIECIU: jedna z tablic poświęconych tragicznie zmarłym ofiarom katastrofy samochodowej na szosie między Rosenheim (Bawaria) a Kufstein (Austria).

Przypomnienie

AMERYKAŃSKI MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI, Robert Kennedy, w czasie aukcji w nojorskiej galerii Parke-Bernet zakupił za sumę 950 dolarów odpis proklamacji o emancypacji Murzynów w Stanach Zjednoczonych, z oryginalnym podpisem prezydenta Abrahama Lincolna. (j.o.)

NIEDAWNY „STRAJK” LEKARZY BELGIJSKICH oburzonych na nową ustawę o ubezpieczeniach społecznych, odbierającą im możliwość dowolnego dysktowania wysokości honorariów, został odpowiednio oceniony przez opinię europejską. Także wiele środowisk lekarskich z innych krajów otworzyło potęgę szargać godność lekarskiego powołania postępowaniem belgijskich gesełciarzy od cierpienia — gdyż trudno ich bardziej narazić. Jednak lekarze zachodniomemieccy są innego zdania. Dwie największe organizacje lekarskie NRF skierowały do lekarzy belgijskich demonstracyjną depeszę, w której czytamy:

Za cenę czyich ofiar?

„Zdecydowanie belgijskich lekarzy obrony swych celów wobec uprzedzenia państwa za cenę ciężkich ofiar osobistych zasługuje na naszą sympatię. Każdy belgijski lekarz może w każdym czasie znaleźć u każdego ze swoich niemieckich kolegów pomoc i gościnę”.

Autorzy tego telegramu zapomnieli dodać, wyjaśnić, że belgijscy lekarze dążą do „swych celów” za cenę „najcięższych osobistych ofiar”... swoich pacjentów, życia tych ostatnich nie wyliczając.



„Szafa gra”



Teatr „Syrena” w Warszawie wystąpił z premierą składanki pt. „Szafa gra” w reżyserii Adolfa Dymyśa. W programie tym występuje on również jako wykonawca i autor niektórych tekstów. Na zdjęciu: Lidia Korsakówna w nowym programie.

CAF fot. Szyperko

... bodźce muszą mieć dach nad głową...

Nie narzekamy na brak bodźców, narzekamy na brak lokali — odpowiadają rzemieślnicy i piani o przyczynę stabilizacji w rozwoju rzemieślniczych zakładów. To skądinąd pożądane stadium w odniesieniu do rzemiosła już nie wystarcza. Wszak to ono ma rozwinąć usługi, ono ma stworzyć w kraju 100 tys. nowych miejsc pracy. Te zadania wymagają czegoś więcej niż stabilizacji. Wymagają ROZWOJU.

W 1963 r. Szczecinowi miało przybyć 40 warsztatów rzemieślniczych, przybyło 17. Wszystkie urzędowo w lokalach oddanych rzemiosłu przez miasto. Miasto, którego organa stałe i systematycznie prowadziły windykację lokali wykonywanych niezgodnie z przeznaczeniem, a nadających się na usługi. Ale jeszcze rok, dwa i źródło to wyschnie. Jeżeli nawet do tego czasu będzie dało co nieco, będzie to kropła w morzu potrzeb. Cóż bowiem znaczą 20 lokali, jakie planuje się w tym roku windykować, jeżeli wymagania rzemiosła są przeszło dwukrotnie większe, a w kolejce po lokale stoją też inni usługowcy, że wspomnę chociażby spółdzielczość. Może zatem nowe budownictwo?

SAMYMI UCHWAŁAMI WARSZTATU NIE ZBUDUJESZ...

JAK MARZYĆ o zaspokojeniu potrzeb usługowego kopciuszka jakimś co tu dużo mówię — dla rad narodowych są rzemieślnicy, skoro u społeczeństwa „usługowcy” nie otrzymują tytułu nowych lokali, ile im

potrzeba. W uchwale z 1960 r. Rada Ministrów przewidywała oddanie w kraju na cele usługowe 282 tys. m kw. powierzchni z nowego budownictwa, w rzeczywistości punktów usługowych oddano na 62 tys. m kw. W Szczecinie jest tylko 1, słownie jeden rzemieślnik — fryzjer, któremu wynajęto lokal w nowym budynku (przy ul. Roosevelta). Sprawa, wydaje się, jest do załatwienia. Wystarczy tylko... prześledzić odpowiedzialnych uchwał dotyczących budowy lokali. Pije tu nie tylko pod adresem rad narodowych, ale również do spółdzielni mieszaniowych i zakładów pracy budujących własne bloki. Instytucje te, zwłaszcza te dwie ostatnie, nie tylko nie przejmują się rzemiosłem, ale budują biuro w celu zabezpieczenia handlowo-usługowego. Ośiedle Grunwaldzkie może tu być koronnym świadkiem oskarżenia.

DOMEK CIASNY ALE WŁASNY

Z PRZEPROWADZONYCH z rzemieślnikami rozmów wynioskowałam, że lokale z nowego budownictwa, choć zadowoliliby wielu, nie dalyby im pełni szczęścia — jak by się głośniejszym wyrazić. I dużo ko sztuje przystosowanie takiego lokum do potrzeb warsztatu, i koszt utrzymania spory i co tu ukrywać — rzemieślnik

nie czuje się gospodarzem w takim wynajętym, drogim lokalu. W rzemieślniku, jak w żadnym reprezentancie innego zawodu tkwią „ciągłotki posiadacza”. I właśnie w tę stronę chciałabym uderzyć. Rozłoczyć przed mistrzami wizję zgrabnego, nie wielkiego budyneczku, takiego co to w nim na dole warsztat (z dzwonkiem nad drzwiami!) — na górze mieszkanie. Jestem bardziej niż przekonana, że gdyby rzemiosło zechciało inwestować w budowę obiektów, z takiego obrotu sprawy zadowolone byłoby i ono i miasto. Gdyby np. mistrzowie chcieli założyć Rzemieślniczą Spółdzielnię Mieszkaniową (typu własnościowego) władze miasta na pewno pomogłyby im finansowo w tym przedsięwzięciu. Gdyby tak jeszcze ustalono dogodne spłaty i umożliwiono przyszłym właścicielom dokonać pewnych prac budowlanych we własnym zakresie (taniej!), szczęście byłoby już, tuż.

Przez spółdzielnię mieszkaniową prowadził więc ścieżka do własnego, niezależnego lokum. Druga droga wiedzie od Banku Spółdzielczego do Rzemiosła, który już dziś udziela swoim członkom kredytu inwestycyjnego, spłacanego w ciągu 10 lat (dotąd najdłuższy okres spłat wynosił 3 lata).

WCZEŚNIEJ czy później rzemiosło dojdzie do przekonania, że trzeba zacząć budować. Uważam, że tak będzie sprawiedliwie. Bo skoro potrzebujący mieszkań i nieco lepiej sytuowani ludzie pracy kierowani są dziś przez kwaterek do spółdzielni mieszkaniowej, dlaczego miasto miało budować lokale warsztatowe dla indywidualnych rzemieślników, i to kosztem owych, tak ciągle potrzebnych mieszkań.

Czy nie mam racji?

HANNA ŻYWCZAK

25 bm. w Zakładach Metalowych w Bielsku odbyło się przekazanie do eksploatacji nowej odlewni ciśnieniowej metali kolorowych — największego tego rodzaju obiektu w kraju. Otwarcia odlewni dokonał członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierke. Nowa odlewnia wyposażona jest w prototypowe maszyny produkcyjne, całkowicie automatyzowane, z programowym sterowaniem oraz urządzenia doprowadzone z Czechosłowacji i Włoch. Zdolność produkcyjna nowego obiektu wynosi 3,5 tys. ton odlewów rocznie, wytwarzanych ze stopów cynku, aluminium i miedzi, a możliwe jest zwiększenie odlewów do 7 tys. ton w r. 1970.

Uruchomienie nowej odlewni było projektowane na 22 lipiec br. Dzięki zobowiązaniu załogi nowa odlewnia uruchomiona została już 25 kwietnia. Na zdjęciu: fragment nowej odlewni.

CAF fot. Kondracki

166 koncertów Filharmonii

Filharmonia Szczecińska od kilku już lat prowadzi na dużą skalę akcję umuzykalniania społeczeństwa, nie ograniczając się do tradycyjnych koncertów symfonicznych muzyki poważnej, której wciąż odbiór wymaga przecież pewnego przystosowania. O tej, jakże celowej akcji, świadczą liczby. W I kwartale br. ogółem na 166 koncertów Filharmonii złożyło się: osiem koncertów symfonicznych muzyki poważnej, 8 — muzyki popularnej, 32 — muzyki rozrywkowej, 32 koncerty symfonicznych młodzieżowych, 6 koncertów solistycznych (kamelach), 12 „innych” oraz 100 solowych audycji muzycznych, cieszących się na ogół dużym powodzeniem wśród szkolnej młodzieży.

Piękne — a nieznane — filmy turystyczne

W ub. tygodniu staraniem „Filmom” WZK oraz Woj. Ośrodka Informacji Turystycznej w Szczecinie odbył się w kinie „Pionier” „plebiscyt widzów” na najlepszy polski film turystyczny. Impreza ta odbyła się w Polsce już od lat pięciu, ale Szczecin dopuszczony do niej został po raz pierwszy dopiero w r. 1963. Zainteresowanie plebiscytem było dość duże, do urny plebiscytowej wrzucono sporo szczecińskich głosów — wyniki głosowania — po ich zsumowaniu z poszczególnych województw — jeszcze nie są znane. A wybór nie będzie łatwy, bo filmów jest aż sześć, z czego przynajmniej dwa są z naszego regionu. Spośród siedmiu wyświet-



lanych filmów najbardziej się nam podobali: „Zwierzęta naszych lasów”, „Pielęgni Pienin” oraz „Świni” — choć z turystyką niewiele mający chyba wspólnego — film o jednym z naszych stadnin państwowych pt. „Araby”.

Przy tej okazji — jak i przy niedawno zorganizowanych „Miłomatur” — nasuwa się pytanie: dlaczego te na ogół b. udane krótkometrażówki nie znajdują większego odzwierciedlenia w naszych kinach?

„Nad głowami jasne niebo”

Tak brzmi tytuł nowego programu — widowiska słowno-muzycznego (autor tekstów — R. Lisowski, opr. muzyczne J. Janikowski), w wykonaniu sympatycznego zespołu dziecięcego Domu Kultury Kolejarza. Konceptcja widowiska: na zaproszenie dzieci szczecińskich przybywają do naszego miasta delegacje dziecięce z rozmaitych krajów świata, przynosząc nam w darze to, co mają najcenniejszego: radosny śmiech, piosenki i tańce. Całość sprawia b. mile wrażenie, dzieci straszną reżyserii J. Zielińskiego oraz pomyslowym układem choreograficznym J. Zemleńcowej. Najlepiej wypadły tańce (Słoneczne Chłinki, znakomity Japończyk, efektowny taniec murzynski z własnym „tam tam tamem”). Nieco słabiej było z chórami. Należałoby też lepiej opracować scenę finałową. W sumie jednak — widowisko b. udane.

Antologia twórczości nauczycieli

Zarząd Okręgu ZNP w Szczecinie pragnie — w związku z obchodami XX-lecia PRL wydać drukiem „Antologię twórczości literackiej nauczycieli szczecińskich”. Odpisy z tych materiałów (już lub jeszcze nie publikowane) — wiersze, opowiadania, wspomnienia, kierować należy (wraz z danymi biograficznymi autorów) do dnia 15 maja br. do Zarządu Okręgu ZNP ul. Malopolska 17. Niezawłapiwie antologia taka medałaby dać wiele b. interesującego materiału nie tylko czysto literackiego, ale historycznego. (1)

Bogaty program zajęć i wypoczynku

Kolonie 1964

„KURIER” rozmawia z naczelnikiem Wydziału Wczasów Ministerstwa Oświaty — JÓZEFEM WOSZCZAKIEM

KOLONIE letnie, to problem intensywnie obecnie „walkowany” zarówno w domach, na łonie rodziny, jak i w organizacjach społecznych, no i tu u was, w Ministerstwie Oświaty...

Nie dziwnego — mówi p. JÓZEF WOSZCZAK, naczelnik Wydziału Wczasów Ministerstwa Oświaty. — Zorganizować wypoczynek przeszło dwóm milionom (ściśle: 2 mln 300 tys.) dzieci — to nie bagatel. Z tego 1 milion 100 tys. wyjedzie na kolonie i obozy, a 1 milion 200 tys. będzie odpoczywać w mieście: wycieczki, biwaki itp. Z każdym rokiem coraz więcej roboty. Proszę — dla przykładu — porównać: w roku 1955 wyjechało na kolonie letnie i obozy tylko 460 257, a w mieście odpoczywało zaledwie 157 422 dzieci.

— Wolelibyśmy, żeby odpoczynków w mieście było dużo mniej, a więcej na łonie natury...

— Rozumiem, ale z pustego i Salomon nie zaleje. Powiem pani więcej: kolonie w mieście będą miały w najbliższej przyszłości dużo prostsze kierunki rozwoju. Proszę pamiętać — wyz demograficzny przemian — to impreza bardzo droga. Wymaga odpowiednio zaadaptowanych budynków, różnorodnego sprzętu, wykwalifikowanego kadru, w ogóle — ogromnego aparatu gospodarczego i personalnego. Skąd to wszystko wziąć?

— Dużo się ostatnio mówi o ograniczeniu do niezbędnego minimum dalekich wyjazdów dzieci, o organizowaniu placówek wczasów dziecięcych w obrębie własnego województwa. Rozumiem, że przemawiają za tym względy ekonomiczne, no i mniej męczące są krótsze podróże. Ale w końcu od tego są wakacje, żeby coś nowego zobaczyć.

— Pani opory podziela większość rodziców — i niesłusznie, jak najniebezpieczniej przede wszystkim z punktu widzenia interesów dziecka. Kolonie nie są od tego, żeby teraz dzieci zobaczyły coś nowego. Od tego są wycieczki, które się właśnie teraz organizuje. Głównym celem kolonii jest aktywny odpoczynek dziecka, uprawianie sportów, podreperowanie sił przez racjonalne żywienie. Zdaniem lekarzy — specjalistów w ogóle, a zwłaszcza specjalistów z Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie oraz z Instytutu Bioklimatycznego w Poznaniu, bliższe wyjazdy są znacznie korzystniejsze dla zdrowia dzieci. Wzrost i zmiany klimatu wymagała procesu aklimatyzacyjnego, który stanowi dla organizmu duży wysiłek.

— W bieżącym roku obchodzimy — jak wiadomo — XX-lecie Polski Ludowej. Wy-

tyczne w sprawie organizacji i programu zajęć i wypoczynku dzieci i młodzieży podczas letnich ferii w 1964 roku — przewidują bogaty program ideowo-wychowawczy na koloniach. Czy nie obawia się Pan, że na skutek braku talentu do atrakcyjnego organizowania tego rodzaju imprez, będzie to nudne i szablonowe?

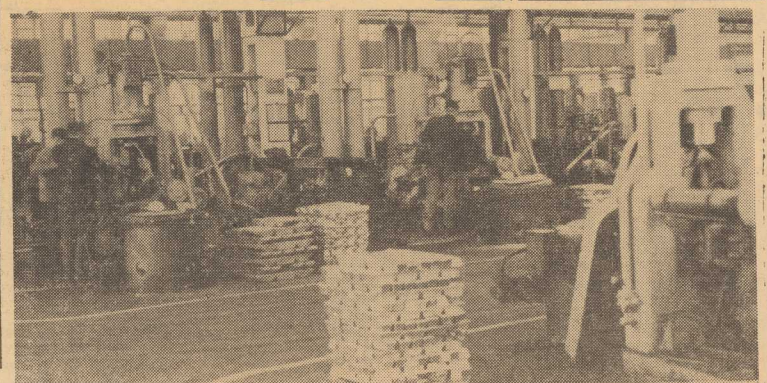
— Program jest tak bogaty, różnorodny, że nie ma w nim miejsca na nudę. Prace społeczne, np. przy podreperowaniu sił przez racjonalne żywienie, zbieranie siana, ziół, owoców — to zajęcia, które dzieci bardzo lubią. Oczywiście starannie uwzględniamy ich wiek i siły. Zależy z miejscową młodzieżą, zwiedzanie lokalnych zabytków historycznych, spotkania z miejscowymi działaczami, ich wspomnienia z okresu przedwojennego i okupacyjnego — to wszystko z pewnością dzieci zainteresuje. A ogniska — w II turkusie z okazji 22 Lipca — w II z okazji dożynków — ze śpiewami, inscenizacjami, gawiedzi — też powinny być atrakcyjne. Oczywiście, bardzo wiele zależy od organizatorów, ale ci zostaną odpowiednio przeszkoleni i zapoznani z materiałami. Pani obawy są chyba płonne. Taką przynajmniej mam nadzieję.

Rozmawiała: ST. ORZEŁOWSKA

Projekty rozbudowy portu kołobrzckiego

NA RYSOWNICACH biur projektów znajdują się projekty wszystkich nowych obiektów, które powstają w kołobrzskim porcie. Szczecińska filia Biura Projektów Budownictwa Morskiego z Gdańska opracowuje dokumentację modernizacji układu komunikacyjnego w porcie, budowy nabrzeża przeładunkowego, nowych magazynów i placów składowych.

Pracownia urbanistyczna w Kołobrzegu konczy opracowanie projektu koncepcyjnego budowy pasażerskiego dworca morskiego w Kołobrzegu. Prócz obsługi popularnych już wycieczek po Bałtyku, dworzec znajmie się w przyszłości obsługa pociągów z Kołobrzegu na Bornholm i do Skandynawii. Z placzka noclegowego dla zagranicznych i krajowych turystów zapewni budujący się hotel „Scandpol”. W pobliżu dworca planuje się zbudować obok latarni morskiej, powstanie parkingi samochodowe i tzw. zielona poczekalnia na wolnym powietrzu dla wycieczek. Sądzącym z dworcem stała latarnia morska zostanie przebudowana. Wnętrze latarni przeznaczone zostanie na małe muzeum morskie. Wcześniej niż dworzec powstanie w porcie pawilon „Bałtyk” (ZAP)



Na Venus już nie polecę

— mówi kapitan Długoszewski

21 tysięcy godzin w powietrzu, 4 miliony kilometrów w powietrzu, latanie na stu typach samolotów, wyszkolenie pierwszego w świecie kobiety jako pilota 4-silnikowego samolotu — oto rekordy.

KAPITAN Klemens Długoszewski ma tyleż lat co nasze stulecie, w których 45 spędził w lotnictwie. Jest najstarszym pilotem „Lotu”, ma na swoim koncie największą liczbę godzin spędzonych w powietrzu. Z polskich lotników nikt go jeszcze nie pobili. „Ileż to razy był pan na Księżycu?” — to

pytanie weszło już w zwyczaj w związku z liczbą przelanych przez kapitana Długoszewskiego kilometrów. „Wolałbym, co prawda być na Venus”, odpowiada żartobliwie kapitan. — „Cóż, kiedy już tam nie polecę; od kwietnia jestem na emeryturze.

— Cóż zatem będzie pan robił? — Będzie miał przede wszystkim masę wolnego czasu.

— Na co? — Na szybownictwo (muszę spróbować, bo nigdy jeszcze nie latałem na szybowcach), na turystykę w zimie, na wędkarstwo w lecie. Poza tym tenis, uprawa działki...

— Na razie jednak jest pan tutaj? — Jesteśmy w Klubie na lotnisku. Okecie, zalogi samolotów czekające na lot, siedzą niedaleko w fotelach, cmiąc papierosy i popijając kawę.

— Tak, trudno mi stać odejść, lotnictwo działa jak haszysz. Trudno się od niego oderwać. — Co na to wpływa? — Chyba moment ryzyka. Oderwanie się nie tylko od ziemi, ale od bezpiecznej, gładkiej codzienności.

— Ale przecież dla lotnika latanie to chleb powszedni.

— Niemniej jednak moment ryzyka istnieje zawsze. I konieczność całkowitej koncentracji. Lotnik musi czuć maszynę jak rasywego konia, który może każdej chwili stanąć dęba.

— A jednak, gdy się patrzy na zalogę przed i w czasie lotu, nie widać najmniejszego napięcia. Lotnicy zdają się być zupełnie obojętni, a nawet znużeni.

— To pozory. Lotnik w czasie lotu nie może być znużony, bo gotowości śmierci sobie i pasażerom, których wiezie. Umiejętność i rutyna to nie wszystko. 50 procent katastrof lotniczych to właśnie rezultat chwilowej nieuwagi, chwilowego zdania się na rutynę i moment niewłaściwej decyzji.

— Wyszłoli pan pierwszą kobietę jako pilota czterosilnikowca...

— Tak. To było w początkach wojny w Anglii. Pilotów bojowych brakowało. Na samoloty transportowe zaczęto wchodzić w grę i to, czego się można nauczyć...

— A potem? — Uważam, że umiejętności kobiety w prowadzeniu samolotu są takie same jak mężczyzny. Właściwie umiejętności mężczyzny. Aż do punktu gdzie wchodzi w grę to, czego się można nauczyć...

— Właśnie! Jakżeśmy już powiedzieli, lotnictwo to nie tylko umiejętność. Nie wiem, czy w krytycznym momencie refleksy kobiety były by równie szybkie co refleksy mężczyzny. To przecież chodzi o błyskawiczne decyzje.

Rozmawiała
EWA BERBERYUSZ

30 DNI w hermetycznej KABINIE

PIĘCIU MĘŻCZYZN spędziło 30 dni w hermeticznym zamkniętej kabine, aby sprawdzić, czy człowiek może przeżyć w kosmosie na dłużej niż kilka dni.

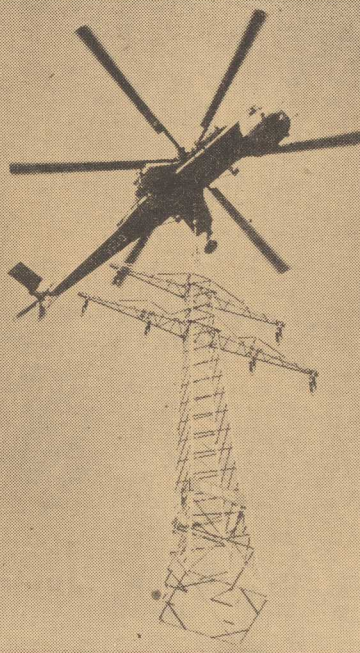
Próba, przeprowadzona w Seattle (USA), wypadła pomyślnie. Po 30 dniach ochotnicy wyszli z kabiny w dobrym zdrowiu i oświadczyli, iż żaden z nich nie przechodził załamania psychicznego. Nie doszło też do żadnych konfliktów między mieszkańcami kabiny.

Kabina, w której 5 mężczyzn spędziło miesiąc, była ciśnień, pozbawiona okien i miała kształt litery „L”. Lekkarz wojskowy i czterech pracowników lotnictwa żyli w niej, spali i jedli w takich warunkach, jakie będą panowały w statku kosmicznym. Zabrało tylko nie więcej.

Powietrze, którym oddychali, regenerował aparat z odpowiednimi związkami chemicznymi. Wodę, którą pili i używali do mycia, odzyskiwano z moczem i parą. Poślij przyrzadzali z mrożonkami i suszonymi, do których dodawano wodę. Palenie papierosów było zakazane (trzech ochotników rekrutowali się spośród palaczy). (NNT-PAP x)

Antyimportowy piec indukcyjny

ZESPÓŁ konstruktorów Walcowa i Metali „Dzielnice” z Bielska pod kierunkiem inż. Waleriana Jankowskiego zaprojektował i wykonał pierwszy w kraju prototyp pieca indukcyjnego do topienia żelaza. Produkcja ta z walcowni „Dzielnice” zaspokoi całkowicie potrzeby polskiego przemysłu w tej dziedzinie. (ZAP)



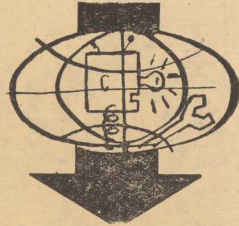
HELIKOPTERY ZNAJDUJĄ CORAZ WIĘKSZE ZASTOSOWANIE

Na zdjęciu: helikopter amerykański przelazł maszt wysokiego napięcia wysokości 34 metrów na odległość 25 km w ciągu 20 minut. Przeciętna szybkość obciążonego helikoptera — 185 km/godz. CAF

Sztuczne klimaty w krakowskiej WSR

SZTUCZNA hodowle roślin w dowolnie wytworzonych klimatach prowadzi krakowska WSR. Dysponuje ona urządzeniem regulującym wszystkie czynniki, które warunkują rozwój rośliny: temperaturę, wilgoć, światło, rodzaj gleby.

Wegetacja rośliny w tym urządzeniu przebiega w sztucznych warunkach, naukowcy zaś mogą przy jego pomocy prowadzić badania nad podstawowymi procesami fizjologicznymi w świecie roślinnym. (k)



Komórka fotoelektryczna w lusterku

Gdy w nocy dwa samochody jadą śmiało w tym samym kierunku, to zdarza się często, że światła tylnego samochodu odbijają się w lusterku, służącym do obserwowania przestrzeni za samochodem, oślepiają kierowcę przedniego wozu. Dotychczas w takim przypadku kierowca musiał ręką przesłaniać lusterko lub po prostu je odwracać. Ostatnio w Anglii ukazały się w sprzedaży prostokątne lusterka wyposażone w rogu w małą fotoelektryczną komórkę. Gdy silne promienie reflektora trafiają na fotoelektryczną komórkę, ona przesyła sygnał magnetyczny do automatycznego odchylenia lusterka. Gdy światło reflektora staje się słabsze, lustro samo wraca do swego położenia wyjściowego. Znaczący należy, że mechanizm manipulujący lusterkiem staje się czynny dopiero po zapaleniu własnych świateł wozu, tzn. praktycznie dopiero po zapadnięciu zmroku. (S.K.)

AMERYCE BRAKUJE SPECJALISTÓW

STANY ZJEDNOCZONE coraz bardziej odczuwają brak specjalistów. Najnowsze sprawozdanie Krajowej Fundacji Naukowej stwierdza zaś, że w następnych latach niedobór fachowców stanie się jeszcze dotkliwszy.

astronomia, fizyka, chemia, medycyna i biologia, odczuwają poważny brak kadr. Trzeba będzie ograniczyć programy badań.

Fundacja nie przedstawia żadnego sposobu zaradzenia tym kłopotom. (NNT-PAP x)

Moc silowni atomowych

Czasopismo francuskie „Usine Nouvelle” zamieściło informacje na temat światowej energetyki jądrowej.

Udział silowni jądrowych w produkcji energii elektrycznej waha się w krajach uprzemysłowionych od 0,45 proc. w USA do 2,84 proc. w Wielkiej Brytanii.

Największą łączną mocą — 1137 MW — rozporządzają elektrownie atomowe W. Brytanii. Moc amerykańskich elektrowni jądrowych wynosi 918 megawatów, włoskich — 360 MW, francuskich — 135 MW. Ze stawianie nie obejmuje ZSR. (NNT-PAP)

LEW OWAŁOW

Przytępnienie

TLUM. E. WOŁYŃCZYK

(31)

Weszła na taras. Zza drzwi dochodziła muzyka. Pani Maria odetchnęła głęboko i zapukała. Minęło około dwóch — trzech minut. Zapukała mocniej.

Patefon czy adapter nie ucichł, dźwięki muzyki stały się bodaj nawet głośniejsze.

— Kto tam? — zapytano przez drzwi. — Proszę otworzyć — ostro powiedziała pani Maria.

— Ale kto to? — Czy to willa kompozytora Fedosiejewa? — spytała...

Drzwi się otworzyły, pani Maria przestąpiła próg...

Nie zdążyła nawet wyrazić zdziwienia, że nie ma ani ludzi, ani mebli, w ogóle niczego — jaskrawo oświetlony pusty pokój i tylko na zwykłym, nczym nie przykrytym stole gra patefon. Ktoś chwycił ją za ramię i przycisnął jej do twarzy mokry, słodko pachnący wate...

Pomyślała, że trzeba się bronić. Szarpnęła się, lecz tuż jeszcze bardziej zagłębiła się w coś, co było miękkie, wilgotne i wstrętne. Straciła przytomność...

Kiedy przyszła do siebie, bolała ją głowa, a w całym ciele odczuwała dziwną słabość. Leżała z zamkniętymi oczami i starała się zrozumieć, co się z nią stało. Pomyślała, że zachorowała. Nagle przy-

pomniała sobie wyraźnie uszusto: powrót do domu, rozmowa z Lenką, dzwonek telefonu, jazdę kolejką elektryczną, mroczną willę, zasłonięte okna, jasno oświetlony pusty pokój, patefon na stole...

Pani Maria otworzyła oczy. Gdzie się znajduje? To był jakiś inny pokój... Na suficie plafon. Przy ścianie — długi, pokryty białą ceratą stół. Na stole kilka książek. Dwa krzesła. Krzesła lekkie, błyszczące, obite jasnozielonym kretone. Nagie, szare ściany. Ani jednego okna. Dziwne, że nie ma okien. Cóż to za pokój? Drzwi... Od razu nie można ich zauważyć. Pomalowane tą samą szarą farbą. Obok umywalka... Nowinki, błyszczący nikłem kran z białą porcelanową rączką. Instalacja wodna. Pod muszlą emaliowane wiadro. I nic więcej.

Leży na łóżku. Niklowane łóżko, jakie bywają w szpitalach. Cienka białozłota pościelowa. Włóknina, puszysta koldra. I ona sama jakaś puszysta. W pidżamie. W nieznanej, obcej pidżamie. Biała w lilowe paski, miękką, z jakiejś sztucznej tkaniny. W nogach, na poręczu łóżka, wisła nieznana niebieska sukienka...

Usiłowała wstać. Kręciło jej się w głowie. Na podłodze przy łóżku stały domowe pantofle. Ładne i ciepłe pantofle domowe. Podłoga zimna, cementowa.

Ostrożnie podeszła do drzwi. Zamknięte. Postukała cicho. Żadnego oddźwięku, żadnej odpowiedzi...

I nagle uprzytomniła sobie, że jest uwięziona, że znajduje się w więziennej celi. Błysnęła myśl, że z Lenką zaszło to samo. Najpierw schylił Lenkę, a później ją... Dlaczego? Co z nimi będzie? Co od nich chcą? A może tylko ją, samą?

Kto wie, czy nie polują na wynalazek, nad którym pracuje w instytucji? Pani Maria czytywała detektywistyczne opowiadania o poszukiwaniach

imperialistycznych wywiadów, ale, przyznaje się, nie wierzyła im. Zbyt wiele w tych opowiadaniach nieprawdopodobnego...

Trzeba było czekać. Nie wiedziała, czy teraz jest rano, czy wieczór? Dzień, czy noc? Zegarka na ręku nie było...

Pokonując zawroty głowy i trzymając się ścian, obeszła cały pokój. Za łóżkiem stał taboret, którego początkowo nie zauważyła. Na nim mydło w ładnej mydelniczce i ręcznik. Na stole filiżanka ze spodem, lizeczka, cukiernica, paczka herbatników, konserwy i nóż do konserw. Na wszystkich barwne, lśniące etykiety. A to, co eksportowe? Pani Maria dobrze znała angielski: „Parówki”, „Łosoś”, „Morele”. Otworzyła pokrywę termosu... Kawa... W każdym razie nikt nie zamierza mrozić jej tu głodem. A może to zatrute? Ale dlaczego? Dawniej by ją otruli, gdyby chcieli... Książki... Gruba, niewielka, w skórzanej oprawie Biblia w języku angielskim... Hm... Trzy inne — to powieści rosyjskie i w języku rosyjskim. Zatrzasnęły się, by miała co czytać. „Zmartwychwstanie”, „Zbrodnia i kara”, „Biesy”. Obok leżały czyste papier i wieczne pióro. Ciekawe...

Pani Maria zdecydowała czekać cierpliwie, co będzie dalej. Teraz jest zbyt słaba. I cóż mogłaby uczynić, gdyby czuła się zdrowa? Wzięła Biblię i położyła się. W dawnych czasach, kiedy jeszcze była podlotkiem, usiłowała ją przeczytać. Poetyckie przenośnie. Urywki historycznych wiadomości. Filippi proroków.

Nawet nie zauważyła, kiedy zasnęła... Zbudziła się nagle, jak gdyby ktoś ją trącił. Przy stole stała młoda kobieta w wieku lat dwudziestu siedmiu — ośmiu, w granatowym kombinzonie.

— Dzień dobry — powiedziała po angielsku. — Czy teraz jest dzień? — zainteresowała się pani Maria.

(c.d.n.)



Jeeest!

WIELKA RADOŚĆ zapanała na trybunach i w zespole Pogoni, kiedy PTA-SZYMSKI ustalił kożystny dla gospodarzy wynik spotkania.

Na zdjęciu. Fragment meczu Pogon — Szombierki 1:0.

Foto S. CIESŁAK

WIOSLARSTWO

WIELKIM sukcesem zakończył się start wiosłarzy szczecińskiego AZS-u w regatach ósemek długodystansowych o Puchar Przewodniczącego WKFFIT w Poznaniu. Osada szczecińska zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce wyprzedzając faworyta — AZS Poznań o pięć długoci.

ŚWIETNA formę wykazali nasi wioslarze również w Bydgoszczy, gdzie odbył się dwubój kadry olimpijskiej i narodowej. Doskonale wypadli kadrowi szczecińscy — MYŚLIWIEC i KORZENIOWSKI, którzy zakwalifikowali się na wyjazd do Gandawy.

Kacik AZS-u

SIATKÓWKA

W MECZU o mistrzostwo III Ligi siatkarki AZS Klub odniósł dwa zwycięstwa. Pokonał one AZS Politechniki i Pioniera w identycznym stosunku 3:0.

Również siatkarze WSR zapisałi jeszcze jeden sukces zwyciężając Rybaką Świnoujście 3:1.

PIŁKA RĘCZNA

W TURNIEJU piłki ręcznej zagrał w tym samym czasie AZS-u zajął III miejsce zwyciężając mistrza okręgu — Wiarusa 13:9 oraz ulegając Śląskowi Wrocław 7:29 i AZS Olsztyn 8:13.

LEKKOATLETYKA

DUŻYM powodzeniem zakończył się udział biegaczy AZS-u w przełajach mistrzostw Polski, które odbyły się w Zielonej Górze. O największą niespodziankę postarał się WOJTAŚK, który na dystansie 2 000 m zdobył mistrzowski tytuł. Chrabaszcz był II.

PIŁKA NOŻNA

AZS Politechnika — PSRM 1:2, AZS Politechnika — MKS Chrobry 2:3.

KOSZYKÓWKA

ZAKOŃCZONE zostały rozgrywki o tytuł międzyuczelnianego mistrza w koszykówce mężczyzn. Pierwsze miejsce zajęła Politechnika przed WSK i PAM.

DZIĘKUJEMY...

za piękną kartkę i pozdrowienia, które nadesłał redakcji enany kolarz Rajmund ZIELIŃSKI z wyścigu kontrolnego w Czechosłowacji.

R. Anioła i J. Piotrowski — trenerami

Ambitne plany KS „Promień”

Kiedy w 1960 roku oddano w Policach do użytku nowy obiekt sportowy, działacze byli przekonani, że od tego momentu nastąpi dynamiczny rozwój życia sportowego. Dwa lata później powstał klub sportowy „Promień”, który równie nie mógł poradzić sobie z wieloma trudnościami. Klępy z uzyskaniem instruktorów, niedostatek szkolenia oraz pracy z młodzieżą nie mogły przysporzyć klubowi sukcesów. Jedną z głównych przyczyn wszystkich niedociągnień był brak lokalu, w którym mieściłaby się siedziba klubu. Ale o tym wszystkim należy mówić w czasie przyszłym.

TAK BYŁO i niejmaj nadzieję, że problemy te zostaną rozwiązane w najbliższym okresie. Obecnie rozwojem sportu w Policach — oprócz uzupełnień

i częściowo zmienionych władz klubu — interesuje się znacząca część społeczeństwa tego miasta.

300 szachistów w turnieju XX-lecia

OKRĘGOWY Związek Szachowy organizuje wielki turniej XX-lecia. W zawodach weźmie udział nie notowana w Szczecinie liczba 300 szachistów. Początek turnieju przewidziano na dzień 15 maja, jego zakończenie — w pierwszych dniach lipca.

Będzie to więc wielka próba sił „młodych i starych”, a zarazem egzamin z umiejętności organizacyjnych szczecińskich działaczy-szachistów. (am)

Tu TOTO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Zakładach Piłkarskich z dnia 26.IV.64 r. stwierdzono:

1. rozw. z 13 traf. — wygr. 126 814 zł, 44 rozw. z 12 traf. — wygr. po 2 882 zł, 323 rozw. z 11 traf. — wygr. po 154 zł, 6 480 rozw. z 10 traf. — wygr. po 19 zł.

W Zakładach TOTO-LOTEK z dnia 26.IV.64 r. stwierdzono:

3. rozw. z 6 traf. — wygr. po 505 415 zł, 5 rozw. z 5 prem. — wygr. po 303 249 zł, 315 rozw. z 5 traf. — wygr. po około 6 400 zł, 15 218 rozw. z 4 traf. — wygr. po 164 zł, 235 323 rozw. z 3 traf. — wygr. po 10 zł.

W Stargardzie znów żyją pływaniem

W STARGARDZIE znów atmosfera „wielkich zawodów”. 1 maja o godz. 18 odbędzie się na pływalni ciekawe spotkanie reprezentacji kolejarzy z Austrii i zawodników Neptuna.

3 maja o godz. 10 na tej samej pływalni — czwórmecz piłki wodnej z udziałem reprezentacji Austrii, Szczecina, Gorzowa i Stargardu.

W TYM samym dniu o godz. 18 sympatycy pływania w Stargardzie będą mieli okazję obejrzenia najlepszych zawodników Polski podczas wielkiego mitingu z udziałem aktualnych mistrzów: GOMULA, OLBERT, BOŻENA CEDRO, GARECKA, DEPTA — to tylko część sławnych nazwisk. Wobec własnej publiczności zawodniczek i zawodników Neptuna będą zapewne chcieli udowodnić, że awans do klasy wyzłotzonej nie jest dziełem przypadku... (am)

Akademicy z Poznania i Białegostoku grać będą w Szczecinie

CIEKAWY TURNIEJ piłki ręcznej z okazji XX-lecia PRL organizują akademicy z Pomorskiej Akademii Medycznej. W dniach 2 i 3 maja na stadionie przy ul. Kordeckiego grać będą szczytniści reprezentujący akademie medyczne w Białymstoku, Poznaniu i Szczecinie. Uroczyste otwarcie zawodów i pierwsze mecze przewidziano na sobotę — godz. 10.30. (am)

Rekord świata radzieckiego sztangisty

Na zawodach w Kijowie radziecki sztangista MIRONIENKO ustanowił rekord świata w wadze lekkośćkiej uzyskując w wyciskaniu 165,5 kg.

Sportowcy na cześć

1 Maja i XX-lecia PRL

Czwórmecz piłkarski

na boisku Wiarusa z 1-ką „Junaka”

PROGRAM:

30 KWIETNIA (czwartek) godz. 15.30

Arkonia — Wiarus

godz. 17.30

Pogon — Reprezentacja Szczecina

1 MAJA (piątek)

godz. 15.30

Pogon — Wiarus

godz. 17.30

Arkonia — Reprezentacja Szczecina

WSTĘP BEZPŁATNY!

I liga juniorów

Budowlani — Pionier	2:3
Chrobry — Arkonia	0:0
Odra — Czarni	1:3
Osadnik — Biekitni	2:0
Pogon — Dab	5:0
ZSRM Swin. — Wiarus	4:3

TABELA:

1. Arkonia	30:2	65:6
2. Pogon	23:9	71:16
3. Dab	21:11	33:27
4. Wiarus	19:18	30:37
5. Czarni	18:14	44:28
6. Chrobry	16:19	32:39
7. Pionier	15:17	29:33
8. Biekitni	14:16	34:39
9. Osadnik	10:20	27:39
10. Budowlani	9:23	36:42
11. Odra	9:23	36:49
12. ZSRM	6:24	17:65

A oto zestawienie par na niedzielę 3 maja:

Pionier — Pogon, Budowlani — Odra, Wiarus — Czarni, Arkonia — Osadnik, Biekitni — ZSRM i Dab — Chrobry. (n)

Wyścig 20-latków o nagrodę WKZZ

WCZORAJ EKIPA KOMITETU ORGANIZACYJNEGO WYŚCIGU KOLARSKIEGO DLA DWUDZIESTOLATKÓW POD PRZEWODNICTWEM PRZEWODNICZĄCEGO TEGO KOMITETU MGR EUGENIUSZA ZIELIŃSKIEGO, Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I REKACJI „KURIERA”, PRZEPROWADZIŁA LUSTRACJĘ TRASY WYŚCIGU.

PRZEBIEGA ona w sposób następujący: start — przy torze kolarskim na Wojska Polskiego i dalej — Tanowo — Połice — Asnyka — Piotra Skarżki, Meta — na Jasnych Błoniach. W sumie kolarze-turysty pokonają dystans 35 kilometrów.

TĄ SAMĄ trasą pojadą kolarze z licencją — z tą tylko różnicą, że będą mieli do pokonania 70 kilometrów, a więc podwójną „porcję”.

JAK informowaliśmy, start nastąpi w niedzielę 3 maja. Dla zwycięzców organizatorzy przygotowali liczne i cenne nagrody. Przy okazji przypominamy — w wyścigu mogą wziąć udział nie tylko zawodnicy legitymujący się ukończonym dwudziestym rokiem życia. Do zawodów będą również dopuszczali chłopcy, którzy tej granicy wieku jeszcze nie przekroczyli. Muszą oni jednak mieć odpowiednie warunki fizyczne i aktualne świadectwa badania lekarskiego.

Zgłoszenia do wyścigu przyjmują się w redakcji sportowej „Kurier” od godz. 10 do 14, lub telefonicznie pod nr 42-777. (am)

Nocny Rajd PTTK

OKRĘGOWA Komisja Turystyki Kolarskiej i Młodzieżowej PTTK organizuje II Nocny Rajd Kolarski na wyspę Wolin w dniach 2 i 3 maja. Młodzież do lat 18 może brać udział tylko z opiekunem. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Zarząd Okręgu PTTK — pl. Batoiego 2, pokój 103.

Wspólne posiedzenie WRN i WKZZ

DZIS o godz. 10 w sali Prezydium WRN rozpoczęła obrady połączona sesja WRN oraz plenum WKZZ. Już sam fakt takiej wspólnej narady nad osiągnięciami, brakami i perspektywami rozwoju życia kulturalnego napawa nadzieją na jej efektywne wyniki.

DWUOROWOŚĆ bowiem w sprawach kultury — organizacyjnie mniej uchwytnych, ale niemniej przecież ważnych od spraw produkcyjnych, jest chyba szczególnie szkodliwa. Środki finansowe są tu niewątpliwie skromniejsze i bardziej rozproszone — dlatego też działalność wymaga rozumnej i stałej koordynacji, opartej nie tylko na aparacie organizacyjnym i zawodowych placówkach — ale też na szerokim, a tak ostatnio silnie rozwijającym się w naszym województwie ruchu społecznym.

Referat sprawozdawczy wręczony już został przed kilkoma dniami wszystkim uczestnikom sesji. Dziś wygłoszone będą dwa koreferaty: Komisji Kultury, Sportu i Turystyki WRN oraz Komisji Oświaty i Upowszechniania Kultury WKZZ. Przedłożone też zostaną projekty uchwał WRN oraz WKZZ. Dotyczą one spraw koordynacji i rozszerzenia akcji kulturalnej w terenie, zapewnienia środków

Jednym zdaniem

POLSKIE TOWARZYSTWO MECHANIKI TEORETYCZNEJ I STOSOWANEJ (Woj. Polskiego 99) zaprasza dziś o godz. 18 na zebranie naukowe, na którym dr inż. Józef Korjan przedstawi pracę pt. "Dowód możliwości równoczesnego stosowania kilku ustrojów podstawowych statycznie wyznaczalnych w zagadnieniach ustrojów hiperstatycznych".

JUTRO w czwartek o godz. 18 w klubie NOT mgr inż. RUDOLF MIETUS wygłosi odczyt pt. „O wytrzymałości elektrycznej oleju transformatorowego”.

W CZWARTEK, 30 bm., o godz. 10 w gmachu PMRN odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej, której tematem będą następujące zagadnienia: sprawozdanie z uchwały w sprawie rozwoju turystyki w Szczecinie oraz kontynuacji prac, związanych z porządkowaniem miasta a także informacja o zmianach organizacyjnych i ekonomicznych w handlu.

ków finansowych dla ROK, przyspieszenia odbudowy Zamku, dokształcania i podnoszenia kwalifikacji pracowników, szkolnictwa przyzakładowego, perspektywicznego planu budownictwa kulturalnego, podniesienia kultury i estetyki miejsc pracy i in. (j)

ZAPISY

do przedszkoli

rozpoczęte!

W PONIEDZIAŁEK rozpoczęła się rekrutacja dzieci do przedszkoli na rok szkolny 1964/65. W związku z tym Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie regulujące warunki przyjmowania dzieci. Nie odbiegają one od obowiązujących w poprzednich latach, jednakże ścisłej konkretyzują zasady, którymi kierować się będą wydzielone oświaty. Z pierwszeństwa przyjęcia korzystać będą dzieci z rodzin pracujących w rolnictwie, zatrudniających w trudnych warunkach ciódek, z wiejskich rodzin samotnych, rodzin wcielowidzielnich i mających zle warunki mieszkaniowe.

USTALONO już terminy przyjmowania zgłoszeń. Na terenie Pogodna, Dąbka i dzielnicy Nad Odrą karty zgłoszeń wydadzą bieżącemu Prezydium Dzielnicowym Rad Narodowych. Odnosi się to zarówno do dzieci już uczęszczających do przedszkoli jak i do nowo wstępujących. Natomiast w Śródmieściu dla dzieci objętych opieką przedszkolną karty wydadzą przedszkola a dla nowo wstępujących Prezydium DRN Śródmieście.

KARTY GZOSZEN wydawane będą do 9 maja br. Po wypełnieniu należy zwrócić je do dnia 15 maja br., a od 16 do 30 maja br. zgłoszenia, rozpatrywane będą przez właściwe komisje rekrutacyjne przy DRN. Wykaz dzieci przyjętych i nie przyjętych wywieszone będą w przedszkolach. W wypadku negatywnego załatwienia wniosku, rodzice lub opiekunowie dziecka będą mogli wnieść odwołanie do Społecznej Komisji Odwoławczej przy Wydziale Oświaty Prez. MRN.

RÓWNOCZEŚNIE z rekrutacją dzieci do przedszkoli państwowych i zakładowych przeprowadzane będą przyjęcia do przedszkoli społecznych. Jeden taki oddział jest już przy szkole mieszczącym się przy ul. Potulickiej. Od września czynne będą trzy następne, be-

dące obecnie w stadium organi-
zacji. Utworzone one zostaną
przy przedszkolu nr 21 i nr 18
na Pogodnie oraz w lokalu przy
Al. Mariana Buczką 35, „a” ofi-
rowanym na ten cel przez dy-
rekcję MHD Art. Różnymi. (hs)

Kronika dnia

MIN. MACHNO
U A. WALASZKA

◀ **Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „GRYF”** gościło wczoraj wiceministra Żegluga, **JÓZEFA MACHNO** oraz dyr. Zjednoczenia Gospodarki Rybnej, **JANA SOITANA**.

Przyjazd wiceministra Machno i dyr. Soitana jest zwinznan z problemami inwestycji w szczecińskim rybołówstwie. Goście spotkali się z I sekretarzem KW PZPR — A. WALASZKIEM.

PRELEKCJA Z PRZEZROCZAMI

◀ **DZIS** o 18 w Domu Technika goście będą przebywający w Szczecinie od kilku dni przedstawiciele londyńskiej firmy **STONE MANGANESE MARINE LIMITED**. Na zaproszenie miejscowego oddziału Stow. Inżynierów i Techników Mechaników wygłoszą oni prelekcje ilustrowaną filmem i przezgrociami.

REKTOR PWST
W SZCZECINIE

◀ W CZORAJ gościliśmy w Szczecinie wybitnego artystę dramatycznego i reżysera, rektora PWST, JANA KRECZARA. Wygłosił on w Zamku ciekawą prelekcję o polskim teatrze romantycznym. Odezyt ilustrowany był fragmentami „KORDIANA” Słowackiego, re cytowanymi przez Józefa Skwarkę. Nasza informacja o przejeździe reż. Jerzego Kreczara była wynikiem mylnej informacji przekazanej redakcji na piśmie przez WDK.

Zebrał (a)

O poprawę bhp w budownictwie

W SZCZECIŃSKIM ZJEDNOCZENIU BUDOWNICTWA odbyła się konferencja zarząd naradą dyrektorów szczecińskich i terenowych przedsiębiorstw budowlanych, poświęcona omówieniu programu działania budowlanych w kampanii przedzjazdowej. Budowlani wskazali na realne możliwości realizacji podjętych zobowiązań: wykonania w I półroczu 1977 proc. zamówionych prac, które przyniosą w sumie ponad 20 milionów oszczędności w skali zjedno-

Wielkie uwagi poświęcono również zagadnieniom poprawy warunków BHP w przedsiębiorstwach budowlanych oraz, kopieczności wzmożenia nadzoru nad terenami budów



NA ZDJĘCIU: — „Kubańskie rytmy” — solistka baletu w scenie z kwartetem męskim.

DO SZCZECINA przyjeżdża nowy zespół estradowy WARSZAWSKI OKRĘG WOJEWÓDZKI SKOWOPO pod kierownictwem ppłk. K. KOZŁOWSKIEGO.

Wzięcie on udział w akademiiach pierwszomajowych w jednostkach szczecińskich i regionu, a w czwartek 30 bm o godz. 18 w hali sportowej przy ul. Narutowicza wypełni bogatą część artystyczną uroczystości 1-Majowej, zorganizowanej przez Komitety Wojewódzki i Miejski PZPR w Szczecinie.

Wojsko, wojsko!

Zespół estradowy WOW odniósł sukces na niedawnym Festiwalu Wojskowych zespołów artystycznych w Warszawie. Artysty w mundurach przyjeżdżają z własną, 15-osobową orkiestrą rozrywkową, której kier. muzycznym jest JANUSZ SZEWCZYK. W bogatym montażu zatytułowanym „WOJSKO, WOJSKO!”, wyróżserowanym przez ZOFIE WIECLAWOWNĘ, biorą udział tancerzki, kwartet męski, liczni solisti oraz grający na instrumentach klawirach i gitarach HENRYKI KOMOROWSKIEJ i baletmistrza Opery Bytomskiej, ZBIGNIEWA KORZYCKIEGO. (a)

**PRZED
1-MAJOWYM
ŚWIĘTEM**

KIEROWNICTWO komitetów partyjnych, władze miasta, poczytandarowe i działacze rewolucyjni — zbierają się na Al. Wojska Polskiego przy ul. Jagiellońskiej o godz. 9.45 (w nawiasach godziny gotowości kolumn), harcerze — Al. Buczka przy pl. Lenina po str. prawej (9.50), sportowcy — frontem do pl. Lenina na ul. Wielkopolskiej (10.00), młodzież staje na Al. Piastów po stronie prawej (10.00).

KOLUMNĄ GOSPODARKI MOR-
SKIEJ formuje się na Al. Buczka
— na stronie lewej (10.15), przemysł
— na Al. Piastów po stronie lewej
(10.45), budowlani — na ul. 5 Lip-
ca (10.50), gospodarka komunalna
— na Al. Buczka po stronie pra-
wej (11.10). Kolumna handlowa sta-
je na Al. Buczka po stronie lewej
(11.20), transport i łączność — na
Al. W. Polskiego frontem do pŁ.
Lenina (11.40), Służba zdrowia —
na ul. Mickiewicza przy Al. Woj-
ska Polskiego (11.50).

PRACOWNICY KULTURY zbierają się na ul. Niedziałkowskiego przy Al. Wojska Polskiego (11.50), urzędy, instytucje — na 5 Lipca (11.50), przemysł terenowy — na Al. Piastów po str. prawej (12.00), spółdzielcy — na Al. Piastów po stronie lewej (12.00), energetycy — na Wielkopolskiej (12.00), kolumna ORMO-woów formuje się na Al. Buczka po str. prawej (12.15), a motorowa — na Wielkopolskiej (12.20).

TRASA POCHODU przebiega Al. Wojska Polskiego od ul. Jagiellońskiej przez Pl. Zwycięstwa i Bramę Portową. Rozwiązanie pochodu nastąpi przy Bramie Portowej. Pochód ruszy o godz. 10.00 na sygnał syreny. Trybuna honorowa usytuowano przy pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na trasie pochodu znajdować się będzie 20 patroli sanitarnych. Będą też dyżuować przy karetkach pogotowia, dwie na pl. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, jedna - przy pl. Lenina. (wt)

